

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/nauka/konferencje-naukowe/26919,Konferencja-naukowa-Ksiadz-Jerzy-Popieluszko-zbrodnia-i-proces-po-dwudziestu-lat.html>
01.03.2026, 14:49

Strona znajduje się w archiwum.

Konferencja naukowa „Ksiądz Jerzy Popiełuszko - zbrodnia i proces po dwudziestu latach” - Włocławek, 23 października 2004 r.

Ogólnopolska konferencja naukowa „Ksiądz Jerzy Popiełuszko – zbrodnia i proces po dwudziestu latach” odbyła się 23 października 2004 r. w Auli im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Jej organizatorami byli: Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy i Kuria Diecezjalna Włocławska.

Wiodącym tematem konferencji była zbrodnia na księdzu Jerzym Popiełuszcze oraz proces jej sprawców. W sprawie zamordowania w 1984 r. księdza Jerzego Popiełuszki znamy tylko część prawdy. Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej jest w trakcie prowadzenia śledztwa, które ma ostatecznie wyjaśnić kulisy tej największej zbrodni w Polsce lat osiemdziesiątych. Niemniej jednak historycy podjęli próbę przedstawienia bardziej szczegółowych okoliczności popełnienia zbrodni, w oparciu o dokumenty, do których udało im się dotrzeć (przede wszystkim dokumenty z zasobu IPN).

Celem konferencji było także upamiętnienie dwudziestej rocznicy zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki. W spotkaniu uczestniczył Biskup Włocławski Wiesław Mering i Zastępca Prezesa IPN Janusz Krupski. „Prawdziwa pamięć i wykłady pozwolą nam i młodszym uczestnikom lepiej zrozumieć przyczyny i skutki tamtych ponurych jesiennych dni. Pozwolą dostrzec światło, jakim wbrew woli i zamiarom uczestników zbrodni otoczona jest postać ks. Jerzego” – powiedział na rozpoczęcie sesji ks. bp. Wiesław Mering.

Ks. dr Antoni Poniński (Kuria Diecezjalna Włocławska) w wystąpieniu pt. „Obraz kapłana w prasie PRL z lat 1982-1984” przypomniał ataki prasowe na księży, m.in. pomawiające ks. Blachnickiego, twórcę Ruchu Światło-Życie, o wychowywanie młodzieży na terrorystów. Przywołał też poniżającą i nie dającą możliwości obrony polemikę z bp. Tokarczukiem po jego jasnogórskim kazaniu we wrześniu 1982 roku, czy felieton Jana Rema (czyli Jana Urbana) na miesiąc przed zabójstwem atakujący w niesłychanie agresywny sposób ks.

Popiełuszkę. „Z prasy tamtego okresu wyłania się obraz kapłana jako monstrum” - powiedział ks. Poniński. Zauważył, że w prasie z lat 1982-84 brakuje jakiegokolwiek tekstu mówiącego o tym, że „ksiądz komuś pomógł, pocieszył, dodał otuchy, odpowiedział na ważne pytania, że dzięki niemu i przez to komu i czemu służył dokonało się jakieś dobro”.

Dr Tomasz Chinciński (IPN Bydgoszcz) badając dokumenty operacyjne i śledcze SB wytworzone w sprawie porwania ks. Popiełuszki, w wyniku szczegółowej kwerendy materiałów archiwalnych znajdujących się w bydgoskiej delegaturze IPN, odnalazł różaniec znaleziony 25 października 1984 r. przez funkcjonariuszy MO penetrujących rejon mostu toruńskiego, po lewej stronie Wisły. - „Sprawcy porwania - mówił dr Chinciński - w zeznaniach złożonych w śledztwie nie wspominają postoiu w tym rejonie. Jak się wydaje, istnieje duże prawdopodobieństwo, że znaleziony różaniec mógł należeć do ks. Popiełuszki”. Podsumowując wystąpienie pt. „W poszukiwaniu dowodów prowokacji - działania operacyjne i śledcze Służby Bezpieczeństwa w sprawie porwania księdza Jerzego Popiełuszki” Chinciński powiedział: „Prowadzone przez resort spraw wewnętrznych poszukiwania zakończyły się odnalezieniem ciała zamordowanego i następnie zatopionego księdza Jerzego Popiełuszki. W trakcie prowadzonych działań operacyjnych i śledczych trafiono na wiele śladów, które jednak nie zostały wyjaśnione w toku prowadzonego dochodzenia. Nie wyjaśniono czy znaleziony na drodze w okolicach ruin Zamku Dybowkiego w Toruniu różaniec, mógł mieć związek z księdzem Popiełuszką. (...) Największe wątpliwości budzi to, dlaczego podczas pierwszego przeszukania akwenu wodnego Zalewu Włocławskiego 26 października 1984 r. nie znaleziono ciała księdza Popiełuszki, a cztery dni później podczas wizji lokalnej z udziałem Leszka Pękali wydobyto zwłoki poszukiwanego Księdza. A przecież za pierwszym i drugim razem spenetrowano dno Wisły poniżej zapory wodnej we Włocławku. Zastanawia także, czy drogę z Górska na tamę we Włocławku można przebyć psującym się samochodem, robiąc około dziewięciu postojów, w czasie około dwóch godzin. Te uchybienia w prowadzonym śledztwie, jak i ukierunkowane od samego początku na znalezienie sprawców domniemanej prowokacji ze strony „ekstremy byłej „Solidarności” i osób powiązanych z klerem”, dowodzą, że funkcjonariuszom MSW nie zależało na rzetelnym wyjaśnieniu sprawy”.

Prelegenci podczas konferencji zwrócili uwagę, że według statystyk Służby Bezpieczeństwa, zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki miało wielki wpływ na treść kazań głoszonych w całej Polsce. Dr Alicja Paczoska (IPN Bydgoszcz) na podstawie raportów SB rekonstruowała postawy mieszkańców Pomorza i Kujaw wobec porwania i śmierci ks. Popiełuszki. Środowiska prosolidarnościowe od razu wskazywały na MSW jako na sprawców porwania. „W listopadzie 1984 r. SB odnotowała niespotykaną liczbę negatywnych wystąpień duchowieństwa katolickiego” - powiedziała Paczoska. Ogółem na terenie całego kraju ujawniono 819 negatywnych publicznych wystąpień księży. Według statystyki prowadzonej przez SB ponad 500 kazań poświęcono sprawie zabójstwa ks. Popiełuszki. „Fragmenty kazań najbardziej radykalnych kapłanów, wygłoszonych w różnych miejscach w Polsce, za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych trafiały na biurko gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Mieczysława Rakowskiego, Kazimierza Barcikowskiego” - dodała

Alicja Paczoska. „Z analiz statystycznych SB wynika, iż śmierć ks. Jerzego spowodowała także poważny wzrost tzw. wrogiej propagandy pisanej, przewyższający nawet okres stanu wojennego” – podsumowała dr Paczoska.

Dr Wojciech Polak (UMK w Toruniu) przypomniał starania mieszkańców Torunia o upamiętnienie męczeństwa ks. Popiełuszki. „Miejsca związane z męczeństwem księdza Jerzego Popiełuszki bardzo szybko stały się celem pielgrzymek. Tysiące ludzi modliło się, składało kwiaty oraz zapalało znicze w miejscu porwania księdza Popiełuszki” - przypomniał toruński historyk. Już 6 listopada 1984 r. w miejscu porwania ks. Jerzego Popiełuszki został wybudowany krzyż ufundowany przez parafian z Bydgoszczy. Krzyż w miejscu porwania księdza był stawiany dwukrotnie, gdyż za pierwszym razem usunęli go tzw. nieznani sprawcy. W pierwszą rocznicę porwania, 19 października 1985 r. udała się z Torunia pierwsza piesza pielgrzymka do kościoła parafialnego w Górsku, znajdującego się blisko miejsca porwania Księdza. Jednym z prelegentów miał być prokurator Andrzej Witkowski z lubelskiego IPN, który do 13 października 2004 r. prowadził śledztwo w sprawie śmierci ks. Popiełuszki. Sprawę przekazano do IPN w Katowicach. W związku z powyższym prokurator Witkowski nie wygłosił planowanego wystąpienia pt. „Realia śledztwa w sprawie kierowania zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki – 20 lat po fakcie zbrodni”, a jedynie przekazał do uczestników konferencji list, w którym napisał, że: „nie jest ważne za sprawą którego prokuratora, lecz czy kolejni oskarżeni o kierowanie tą zbrodnią zasiądą na ławie oskarżonych oraz przede wszystkim - gdyby tak się stało - czy zapadną wobec nich wyroki skazujące”. Prokurator dodał, że ze swej strony starał się uczynić wszystko, aby po latach, z umniejszeniem strat w materiale dowodowym zebranym w śledztwie w latach 1990-1991, skutecznie do tego doprowadzić”.

Nie mógł przybyć na obrady konferencji także mecenas Jan Olszewski (poseł na Sejm RP), który miał wygłosić referat pt. „Rola pełnomocników oskarżenia w procesie morderców księdza Jerzego Popiełuszki”. W zastępstwie o przebiegu procesu toruńskiego, w którym sądzono sprawców uprowadzenia i morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki, powiedział ks. dr Antoni Poniński, który był obserwatorem tego procesu.

„Refleksje, które towarzyszyły mi na sali rozpraw 20 lat temu, dziś tylko zyskały potwierdzenie. To był proces całkowicie reżyserowany. To był proces nienormalny. Ofiara stawiała się oskarżonym, prokurator i mordercy oskarżali ofiarę, a oskarżyciele musieli bronić ks. Popiełuszkę” – powiedział ks. Poniński. Opowiedział także o przeszkodach, jakie mieli mecenasi reprezentujący rodzinę z dochodzeniem prawdy.